

## UZASADNIENIE

Zaskarżonym wyrokiem z dnia 10 kwietnia 2017 roku, wydanym w sprawie o sygn. akt I C 1699/14, z powództwa M. Z. przeciwko Gminie Miejskiej P., o zapłatę, Sąd Rejonowy w Pabianicach I Wydział Cywilny:

1. zasądził od pozwanego na rzecz powódki kwotę 32.000 zł z ustawowymi odsetkami od dnia 1 lipca 2014 roku do dnia 31 grudnia 2015 roku oraz z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od dnia 1 stycznia 2016 roku do dnia zapłaty,
2. zasądził od pozwanego na rzecz powódki kwotę 1.980 zł tytułem skapitalizowanej renty z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od dnia 10 kwietnia 2017 roku do dnia zapłaty,
3. oddalił powództwo w pozostałym zakresie;
4. ustalił, że powódka powinna ponieść koszty procesu w 20% a pozwany w 80%, pozostawiając szczegółowe wyliczenie kosztów procesu referendarzowi sądowemu;
5. nakazał pobrać od pozwanego na rzecz Skarbu Państwa - Sądu Rejonowego w Pabianicach kwotę 999 zł tytułem opłaty sądowej od pozwu.

**Swoje rozstrzygnięcie Sąd I instancji oparł na ustaleniach faktycznych i rozważaniach prawnych, które przedstawiają się następująco:**

W dniu 3 września 2013 roku powódka idąc ul. (...), od strony ul. (...), na wysokości posesji nr (...), potknęła się o wystającą ponad powierzchnię chodnika studzienkę telekomunikacyjną. Powódka została skierowana do szpitala (...) w P. na Oddział Ortopedii, gdzie przebywała od dnia 5 września 2013 roku do dnia 13 września 2013 roku. W szpitalu przeprowadzono u powódki operacyjne zszycie ścięgna metodą K. i założono gips udowy na okres 6 tygodni, zalecono chodzenie o kulach z zakazem obciążania operowanej kończyny. Przepisano jej lek F., który miała stosować przez okres 6 tygodni. Po wypadku powódka odczuwała ból w dolnej kończynie, nie mogła prowadzić samochodu. Powódka w dniu 5 grudnia 2013 roku trafiła do Wojewódzkiego Szpitala (...) w Ł. z rozpoznaniem zakrzepicy żyły biodrowej, udowej, podkolanowej i żył goleni kończyny dolnej lewej, po pourazowym uszkodzeniu ścięgna A. po stronie lewej oraz opatrunku gipsowym. W szpitalu przebywała do dnia 9 grudnia 2015 roku. Powódka musiała przyjmować zastrzyki, w wyniku zażywania leków zaczęły wypadać jej włosy. Wcześniej powódka nie miała problemów z układem krwionośnym. Po wypadku powódką zajmował się jej brat - W. Z.. Bywał u siostry kilka razy dziennie, zajmował się życiowymi sprawami, robił zakupy, sprzątał. Powódka zgłosiła szkodę do (...), gdzie posiada ubezpieczenie NW, otrzymała odszkodowanie z tytułu 10 % trwałego uszczerbku na zdrowiu w kwocie ok. 4.000 zł.

Powódka w dniu 26 maja 2014 roku zgłosiła Gminie Miejskiej P. zaistniałą szkodę i zażądała wypłaty zadośćuczynienia. W dniu 28 maja 2014 roku Urząd Miejski w P. przekazał wezwanie do zapłaty odszkodowania Zarządowi Dróg i Z. Miejskiej w P. wg właściwości. Zarząd Dróg i Z. Miejskiej w P. w piśmie z dnia 4 czerwca 2014 roku uznał się za niewłaściwy do rozpatrzenia wniosku i przekazał go do rozpoznania (...) Spółce Akcyjnej jako właścicielowi przedmiotowej studni telekomunikacyjnej. (...) Spółka Akcyjna korzysta z ochrony ubezpieczeniowej udzielonej przez (...) S.A. w W.. Decyzją z dnia 4 sierpnia 2014 roku (...) Spółka Akcyjna w W. odmówiło powódce wypłaty zadośćuczynienia.

Przedmiotowa studzienka telekomunikacyjna od strony, od której szła powódka, tj. od ul. (...), wystaje ponad poziom zapadającego się chodnika na wysokość około 5 cm. Wokół studzienki wszystkie płyty chodnikowe są zapadnięte z każdej strony. Cały chodnik w okolicy studzienki jest w złym stanie technicznym. Grunt, na którym posadowiona jest studzienka telekomunikacyjna znajduje się we władaniu Gminy P.. Zarząd nad gruntami, na których znajdują

się chodniki sprawuje w imieniu Gminy P. - Zarząd Dróg i Z. w P.. Sama studzienka telekomunikacyjna należy do (...) Spółki Akcyjnej. Przy wykonaniu studzienki należało zrobić szerszy wykop (rozkop) niż gabaryty studzienki, a co za tym idzie naruszyć większą powierzchnię chodnika. W konsekwencji po jej wybudowaniu zaistniała konieczność naprawy tej części chodnika, która była rozebrana poza gabaryt studzienki. Jakość wykonania ma zasadnicze znaczenie w przeciwdziałaniu powstania uskoku. Wymagana jest konieczność starannego, warstwowego (warstwy grubości do 30 cm) zagęszczenia gruntu (piasku) zasypowego, na którym odtworzą się płyty chodnikowe. Osiadanie płyt nastąpiło wokół studzienki, co wskazuje na niezastosowanie wyżej wskazanych zabiegów bądź niedbalstwo, czego następstwem stały się procesy systematycznego narastania osiadania płyt chodnikowych położonych wokół studzienki. Sam wąż płytowy do studzienki telekomunikacyjnej jest ustabilizowany prawidłowo w stosunku do bardziej oddalonych płyt chodnikowych (pozostajej płaszczyzny chodnika), czyli tam gdzie chodnik nie był naruszony pracami budowlanymi związanymi z budową studzienki telekomunikacyjnej. Takie wynikowe osadzenie studzienki jest niezgodne z zasadami sztuki budowlanej. Na powierzchni chodnika nie występuje przewyższenie studzienki telekomunikacyjnej wynikające z budowy samej studzienki, a studzienka telekomunikacyjna sama w sobie jest posadowiona prawidłowo w stosunku do całej powierzchni chodnika. Zapadnięcie się płyt chodnikowych wokół płyty wjazdu wynika z nienależytego wykonania (zagęszczenia) zasypki podczas odtwarzania płyt chodnikowych, jako prace wykończeniowe, po wbudowaniu samej studzienki komunikacyjnej.

U powódki w związku z wypadkiem wystąpił trwały uszczerbek na zdrowiu w wysokości 7 % wg pozycji 160 a Rozporządzenia Ministra Pracy i Polityki Społecznej z dnia 18 grudnia 2002 roku (Dz.U. 2002 nr 234 poz. 1974). U powódki występuje zadowalająca wydolność dynamiczna narządu ruchu - występuje trudność przy stawianiu na palcach lewej stopy. Powódka wymagała pomocy osób trzecich w wymiarze około 3 godzin na dobę przez okres około 1,5 miesiąca. Przez kolejne 1,5 miesiąca potrzebowała pomocy średnio 1 godzinę dziennie. Po upływie tego okresu powódka stała się zdolna do samodzielnej egzystencji, natomiast do prowadzenia gospodarstwa domowego potrzebowała większego wsparcia około 3 godzin w tygodniu przez okres 6 tygodni. Zakres cierpień powódki był średni przez okres 1,5 miesiąca, kiedy kończyła dolna lewa była w opatrunku gipsowym i odciążona korzystaniem z kul łokciowych. Następnie przez okres do około 3-go miesiąca od urazu cierpienia miały stopień umiarkowany. Rokowania na przyszłość są stabilne z uwagi na to, że nie doszło do znacznego naruszenia sprawności i trwałego upośledzenia funkcji i utraty zdolności do pracy na czas trwały. Nie należy spodziewać się w przyszłości istotnego kalectwa i naruszenia sprawności. Powódka nie potrzebowała specjalnej diety. Powódka poniosła następujące koszty leczenia: 2 kule- około 50-60 zł, leki przeciwzakrzepowe F. 40 szt.- około 100 zł, leki przeciwobrzękowe i przeciwbólowe tj. A. lub R.- około 50 zł, leki przeciwbólowe i przeciwzapalne - około 50 zł. W wyniku wypadku powódka doznała zerwania ścięgna A. lewej kończyny dolnej. Jako powikłanie doznanego wypadku, związane z mniejszą sprawnością kończyny w okresie rehabilitacji wystąpiła masywna, obejmująca większość żył głębokich, zakrzepica. Szczególnie niebezpieczne dla życia i zdrowia powódki było zajęcie żyły biodrowej zewnętrznej z balotującą skrzepliną. Mimo właściwego leczenia i stosunkowo szybkiego cofania się zmian zakrzepowych, o czym świadczą badania USG żył, trwałe następstwa zakrzepicy pozostaną do końca życia powódki. Na skutek zakrzepicy oprócz dolegliwości w czasie stanu ostrego i niebezpieczeństw związanych z możliwością zatoru płucnego, po właściwym leczeniu i ustąpieniu stanu ostrego, pozostaje uszkodzenie zastawek żylnych. Zastawki żyłne ze względu na odległość obwodowej części kończyny do serca, spełniają niezwykle ważną rolę w odpływie krwi. Usytuowane są w żyłach kończyny dolnej w odległości około 20 cm od siebie i zapobiegają cofaniu się krwi na obwód. W czasie ustępowania procesu zakrzepowego, zastawki przyklejają się do ściany żyły i nie spełniają swojej funkcji. Chorzy po przebytej zakrzepicy żyłnej o takim nasileniu jak u powódki zmuszeni są do stosowania do końca życia

tzw. kompresjoterapii (pończochy uciskowe i bandaże elastyczne) i leków zmniejszających krzepliwość krwi. W związku z powyższym u powódki stwierdza się trwały uszczerbek na zdrowiu w wysokości 10 % wg pkt. 160 tabeli do rozporządzenia Ministra Pracy i Polityki Społecznej z dnia 18 grudnia 2002 roku (Dz.U. 2002 nr 234 poz. 1974). Cierpienia fizyczne i psychiczne powódki w okresie leczenia były miernego stopnia. Koszty leczenia powódki związane z początkowym stosowaniem Heparyny, a następnie leków zmniejszających krzepliwość krwi, stosowaniem pończoch uciskowych lub bandaży elastycznych, biorąc pod uwagę ich okresową wymianę wynoszą 100 zł miesięcznie. Powódka nie wymaga leczenia rehabilitacyjnego. Powódka wymagała przez okres 1 miesiąca pomocy w dokonywaniu zakupów

ze względu na ograniczenie w poruszaniu się na dalsze odległości. Ze względu na zakrzepicę żylną powódka wymagała opieki 1 godzinę dziennie przez okres 1 miesiąca.

Powódka utrzymuje się z emerytury w wysokości 2.000 zł miesięcznie. Jest tłumaczem przysięgłym i otrzymuje około 200-800 tłumaczeń miesięcznie. Kwoty te nie są ciągłe i wynoszą średnio 500 zł miesięcznie. Powódka nie ma nikogo na utrzymaniu. Posiada nieruchomość o pow. 1.224 m<sup>2</sup>, dom o pow. 120 m<sup>2</sup> oraz posiada oszczędności w kwocie 10.000 zł.

Oceniając zgromadzony w sprawie materiał dowodowy Sąd Rejonowy wskazał, że ustaleń dokonał na podstawie przywołanych dokumentów, zeznań świadka W. Z., zeznań powódki oraz opinii biegłych z zakresu budownictwa, z zakresu ortopedii i z zakresu chirurgii ogólnej i naczyniowej. Odnosząc się do zeznań świadka S. W., co do stanu studzienki w chwili wypadku, Sąd Rejonowy uznał je za niewiarygodne z uwagi na sprzeczność z całym pozostałym materiałem dowodowym, zeznaniami powódki, świadka W. Z., a także ustaleniami dokonanymi w czasie oględzin i w opinii biegłego z zakresu budownictwa. Sąd I instancji pominął twierdzenia świadka S. W. co do wskazywanej przez niego przyczyny zapadnięcia się płyt wokół studzienki - świadek twierdził, że przyczyną tą było wypłukiwanie gruntu przez wody gruntowe i piasek, gdyż w kwestii tej wypowiedział się biegły z zakresu budownictwa i na podstawie jego opinii Sąd Rejonowy dokonał ustaleń faktycznych, wskazując przy tym, że strona pozwana nie składała zastrzeżeń do opinii biegłego z zakresu budownictwa.

Na podstawie tak poczynionych ustaleń faktycznych Sąd Rejonowy uznał powództwo za uzasadnione co do zasady w zakresie zadośćuczynienia i renty na zwiększone potrzeby. Powołując się na art. 415 k.c. wskazał, że zarządca odpowiedzialny za utrzymanie chodnika w stanie zapewniającym bezpieczeństwo pieszych – Gmina Miejska P. nie dopełnił swoich obowiązków, polegających na utrzymaniu porządku i bezpieczeństwa na nieruchomości, poprzez utrzymanie chodnika w należyтым stanie technicznym. Z tego też względu podmiot ten został przez Sąd I instancji uznany za winnego szkody, jakiej doznała M. Z., ponieważ zaniedbanie obowiązków przez ten podmiot pozostaje w związku z wypadkiem powódki, co zostało potwierdzone w zgromadzonym materiale dowodowym. Dalej Sąd I instancji powołując się na art. 445 § 1 k.c. w zw. z art. 444 § 1 k.c. oraz orzecznictwo dotyczące zadośćuczynienia, wskazał, że decydując o przyznaniu zadośćuczynienia oraz o jego wysokości wziął pod uwagę rodzaj i rozmiar uszczerbku na zdrowiu powódki, które to okoliczności zostały ustalone na podstawie opinii biegłych oraz znaczny zakres cierpień fizycznych i psychicznych M. Z. związany z obrażeniami narządu ruchu, wynikający z odczuwanego bólu, unieruchomienia kończyny dolnej w ciężkim niewygodnym opatrunku gipsowym, konieczności poddania się zabiegowi operacyjnemu i wystąpieniu powikłań w postaci rozległej, zagrażającej życiu zakrzepicy. Uwzględnienia wymagał również dyskomfort, jaki towarzyszyć musiał powódce ze względu na konieczność korzystania z pomocy osób trzecich, w tym przypadku brata, przy wykonywaniu szeregu codziennych czynności, prowadzeniu gospodarstwa domowego. Sąd Rejonowy uznał, że istotne znaczenie dla określenia rozmiaru krzywdy M. Z. ma fakt trwałego uszczerbku na zdrowiu, jaki poniosła - u powódki doszło do trwałego nieodwracalnego uszkodzenia zastawek żylnych, które zapobiegają cofaniu się krwi do obwodu. Powódka nie może też rozgrzewać ani opalać nogi, ma problemy ze stawaniem na palcach u lewej nogi, musi do końca życia nosić skarpetkę uciskową i przyjmować leki przeciwzakrzepowe. Zważywszy wszystkie przedstawione okoliczności, Sąd I instancji doszedł do przekonania, że kwota 32.000 zł. stanowi odpowiednią rekompensatę. Na podstawie art. 444 § 2 k.c., wobec zwiększenia się potrzeb M. Z. na skutek obrażeń doznanych w wypadku - w związku z ustaleniami biegłego - Sąd Rejonowy zasądził na rzecz powódki kwotę 1.980 zł tytułem skapitalizowanej renty (45 dni x 3 godz. x 10 zł. + 45 dni x 1 godz. x 10 zł. + 6 tygodni x 3 godz. x 10 zł. = 1.980 zł.).

Odsetki od zasądzonych świadczeń Sąd Rejonowy zasądził zgodnie z żądaniem pozwu od dnia 1 lipca 2014 roku. Powódka zgłosiła bowiem szkodę Gminie Miejskiej P. w dniu 26 maja 2014 roku, co uzasadnia żądanie odsetek od dnia 1 lipca 2014 roku. Odsetki ustawowe zostały zasądzone do dnia 31 grudnia 2015 roku bowiem zgodnie z art. 56 ustawy nowelizującej (Dz.U. z 2015 r. poz. 1830), do tego dnia art. 481 k.c. obowiązywał w poprzednio brzmieniu. Od dnia 1 stycznia 2016 roku przepis ten przewiduje nowe zasady oznaczania stopy odsetek ustawowych za opóźnienie.

W pozostałej części Sąd I instancji oddalił powództwo.

O kosztach procesu Sąd Rejonowy orzekł na podstawie art. 100 k.p.c. zgodnie z zasadą stosunkowego rozdzielenia kosztów pomiędzy stronami w razie częściowego tylko uwzględnienia żądań pozwu, biorąc pod uwagę fakt, że strona powodowa wygrała proces

w 80%. W oparciu o art. 108 § 1 k.p.c. szczegółowe wyliczenie kosztów procesu Sąd Rejonowy pozostawił referendarzowi sądowemu, a na podstawie art. 113 ust. 1 ustawy o kosztach sądowych w sprawach cywilnych w zw. z art. 100 zd. 2 k.p.c. obciążył stronę pozwaną w całości nieuiszczonymi kosztami sądowymi, na które składają się: opłata od pozwu (999 zł.).

Apelację od powyższego wyroku wniósł pozwany, zaskarżając orzeczenie w całości.

Zaskarżonemu orzeczeniu skarżący zarzucił naruszenie przepisów prawa materialnego poprzez jego błędną wykładnię i niewłaściwe zastosowanie tj. art. 39 ust. 4 ustawy z dnia 21 marca 1985 roku o drogach publicznych (t.j. Dz. U. z 2016r. poz. 1440 z późn. zm.) polegającą na niesłusznym uznaniu, że co do zasady pozwana gmina ponosi odpowiedzialność deliktową za wypadek powódki w dniu 3 września 2013 roku - za obce urządzenie zlokalizowane w pasie drogowym (studzienka telekomunikacyjna O.), podczas gdy w rzeczywistości obowiązek utrzymania obiektów i urządzeń zlokalizowanych w pasie drogowym ciąży wyłącznie na posiadaczu takiego urządzenia – czyli w okolicznościach faktycznych przedmiotowej sprawy na firmie (...).

W konsekwencji zgłoszonych zarzutów apelujący wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku i oddalenie powództwa w całości, ewentualnie o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania. Wniósł też o zasądzenie od powódki na rzecz pozwanego kosztów postępowania apelacyjnego, w tym kosztów zastępstwa procesowego, według norm przypisanych.

Na rozprawie apelacyjnej w dniu 28 września 2017 roku pełnomocnik powódki wniósł o oddalenie apelacji oraz o zasądzenie od pozwanego na rzecz powódki kosztów postępowania apelacyjnego, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych.

Sąd Okręgowy zważył, co następuje:

Apelacja nie jest zasadna i podlega oddaleniu.

Sąd Okręgowy podziela i przyjmuje za własne poczynione przez Sąd pierwszej instancji ustalenia faktyczne. Co istotne ustalenia te nie były też kwestionowane przez apelującego. W tej sytuacji, jak słusznie podkreśla w swoich orzeczeniach Sąd Najwyższy, wystarczająca jest aprobata dla stanowiska przedstawionego w orzeczeniu sądu pierwszej instancji (tak też Sąd Najwyższy m.in. w wyroku z dnia 22 sierpnia 2001 r., sygn. V CKN 348/00, LEX nr 52761, w postanowieniu z dnia 22 lipca 2010 r., sygn. I CSK 313/09, LEX nr 686078, w wyroku z dnia 16 lutego 2005 r., sygn. IV CK 526/04, LEX nr 177281; w wyroku z dnia 20 maja 2004 r., sygn. II CK 353/03, LEX nr 585756). Sąd Rejonowy powołał także prawidłową podstawę prawną wyroku, przytaczając w tym zakresie odpowiednie przepisy.

W apelacji podniesiony został jedynie zarzut naruszenia normy prawa materialnego tj. art. 39 ust. 4 ustawy z dnia 21 marca 1985 roku o drogach publicznych (t.j. Dz. U. z 2016r. poz. 1440 z późn. zm.) polegający na jego błędnej wykładni i uznaniu, że to pozwana Gmina ponosi odpowiedzialność deliktową za wypadek powódki w dniu 3 września 2013 roku. Zdaniem pełnomocnika pozwanego, Gmina Miejska P. nie może ponosić odpowiedzialności za obce urządzenia zlokalizowane w pasie drogowym – w rozpoznawanej sprawie za studzienkę telekomunikacyjną O., skoro obowiązek utrzymania obiektów i urządzeń zlokalizowanych w pasie drogowym ciąży wyłącznie na posiadaczu takiego urządzenia.

Choć apelujący wprost nie formułował zarzutu naruszenia prawa procesowego, to w uzasadnieniu apelacji powoływał się na dowód z zeznań świadka S. W., które to zeznania zostały przez Sąd Rejonowy uznane za niewiarygodne i sprzeczne

z pozostałym materiałem dowodowym co do stanu studzienki w chwili wypadku i wskazywanej przez niego przyczyny zapadnięcia się płyt wokół studzienki. Skarżący nie zarzucał jednak Sądowi I instancji przekroczenia zasady swobodnej oceny dowodów i nie kwestionował poczynionych przez ten Sąd ustaleń faktycznych, w szczególności nie podważał opinii biegłego z zakresu budownictwa, którego wnioski miały najistotniejsze znaczenie w zakresie stanu chodnika w chwili zdarzenia i przyczyny zapadnięcia się płyt wokół studzienki. Jednocześnie skarżący wskazuje przy tym na okoliczność, która nie była przez Sąd I instancji brana pod uwagę, że studzienka została naprawiona nie przez zarządcę drogi, ale przez inny podmiot, co ma wynikać z załączonych zdjęć.

W ocenie Sądu Okręgowego okoliczność ta nie ma znaczenia dla rozstrzygnięcia, ponieważ istotnym jest, że w chwili zdarzenia studzienka telekomunikacyjna wystawała ponad poziom zapadającego się chodnika na wysokość około 5 cm, a wokół studzienki zapadnięte były z każdej strony płyty chodnikowe. Cały chodnik w okolicy studzienki był w złym stanie technicznym. Ustalenia te nie były kwestionowane przez żadną ze stron. Podobnie jak nie była podważana opinia biegłego z zakresu budownictwa, że na powierzchni chodnika nie występuje przewyższenie studzienki telekomunikacyjnej wynikające z budowy samej studzienki, a studzienka telekomunikacyjna sama w sobie jest posadowiona prawidłowo w stosunku do całej powierzchni chodnika, natomiast zapadnięcie się płyt chodnikowych wokół płyty wjazdu wynika z nienależytego wykonania prac wykończeniowych po wbudowaniu samej studzienki komunikacyjnej.

***W rozpoznawanej sprawie oczywistym jest, że przyczyną szkody były zaniedbania ze strony pozwanej Gminy Miejskiej P. w zakresie utrzymania w należyłym stanie zarządzanego przez nią chodnika. Niezspornym pozostawało przy tym, że Gmina ta jest zarządcą drogi, na której doszło do wypadku. Na chodniku znajdowała się studzienka telekomunikacyjna, wokół której chodnik był zapadnięty. Gmina Miejska P. nie zapewniła zatem bezpiecznej komunikacji po tym chodniku, będącym w jej zarządzie. Taka bierność była niczym nieuzasadniona i oznaczała właściwie przerzucenie na użytkowników chodnika obowiązku obserwowania stanu nawierzchni i ewentualnego zgłaszania nieprawidłowości w tym zakresie.***

***Takie zachowanie pociąga za sobą odpowiedzialność cywilną (deliktową), ponieważ wykazuje niewłaściwość postępowania zarówno w ujęciu przedmiotowym jak i podmiotowym. Niewłaściwość przedmiotowa, czyli bezprawność, stanowi w konsekwencji przesłankę uznania zachowania za zawinione, ponieważ jako zawinione mogą być kwalifikowane wyłącznie zachowania bezprawne. Jednocześnie art. 415 k.c. dla przypisania odpowiedzialności deliktowej, wymaga nie tylko ustalenia bezprawności zachowania sprawcy, lecz także jego winy, określanej subiektywną przesłanką odpowiedzialności (por. wyrok Sądu Apelacyjnego w Łodzi z dnia 23 lutego 2017 roku, sygn. I ACa 1093/12, LEX nr 2282437, wyrok Sądu Apelacyjnego w Lublinie z dnia 8 czerwca 2017 roku, sygn. I ACa 874/16, LEX nr 2347822).***

***Podkreślić należy, że bezprawność tradycyjnie ujmowana jest jako sprzeczność z obowiązującym porządkiem prawnym. Bezprawność jest więc kategorią obiektywną, wynikającą z niezgodności z obowiązującymi zasadami porządku prawnego. Źródła tych zasad wynikają zaś z reguł postępowania wyznaczonych przez zakazy i nakazy, ciężące na każdym podmiocie prawa, określone przez szeroko pojęte normy prawne oraz zasady współżycia społecznego (por. wyrok Sądu Apelacyjnego w Warszawie z dnia 25 stycznia 2017 roku, sygn. akt I ACa 1952/15, LEX nr 22656910).***

Zachowanie pozwanej Gminy, wbrew stanowisku skarżącego spełniało przesłankę bezprawności. Zasadnicza norma, której naruszenie świadczy o bezprawności pozwanej wynika z art. 20 pkt. 4 ustawy z dnia 21 marca 1985 roku o drogach publicznych (tekst jednolity: Dz. U. z 2016 roku, poz. 1440, ze zm.). Zgodnie z tym przepisem do zarządcy drogi należy utrzymywanie nawierzchni drogi, chodników, drogowych obiektów inżynierskich, urządzeń

zabezpieczających ruch i innych urządzeń związanych z drogą, z wyjątkiem części pasa drogowego, o którym mowa w art. 20 f pkt. 2 (część pasa drogowego udostępnionego przez zarządcę drogi nieodpłatnie gminie na jej wniosek w celu budowy, przebudowy i remontu wiat przystankowych lub innych urządzeń służących do obsługi podróży). Zgodnie z definicjami legalnymi zawartym w art. 4 pkt. 6 i 20 ww. ustawy chodnikiem jest część drogi przeznaczona do ruchu pieszych, a utrzymanie drogi oznacza m. in. wykonywanie robót konserwacyjnych, porządkowych i innych zmierzających do zwiększenia bezpieczeństwa i wygody ruchu. Ponadto zgodnie z art. 20 pkt. 11 ustawy o drogach publicznych wykonywanie robót interwencyjnych, robót utrzymaniowych i zabezpieczających również obciąża zarządcę drogi.

Na pozwanym, jako na zarządcy, drogi ciążył więc obowiązek dbania o stan nawierzchni chodnika, usuwania powstających ubytków czy uszkodzeń. Oczywistym jest, że chodzi głównie o utrzymanie drogi w stanie wykluczającym narażenie jej użytkowników na wypadek pozostający w adekwatnym związku przyczynowym ze stanem drogi bądź chodnika. Na pozwanym ciążył obowiązek zapewnienia należytego stanu chodnika, w tym dbania o jego konserwację. Gmina Miejska P. nie wypełniając tego obowiązku – poprzez swą bierność - dopuściła się bezprawnego zachowania, które doprowadziło do szkody powódki. Pozwany nie wykazywał, aby podejmował jakiegokolwiek próby zmierzające do naprawienia zapadniętego chodnika.

Działanie pozwanej Gminy było zawinione, choć oczywiście nie sposób przypisać pozwanemu winy umyślnej, czyli świadomego i celowego działania z zamiarem naruszenia obowiązujących nakazów lub zakazów (zamiar bezpośredni) lub co najmniej przewidywania możliwości wystąpienia szkody i godzenia się na ten skutek (zamiar ewentualny). Przypisać można natomiast pozwanemu winę nieumyślną, która w prawie cywilnym sprowadza się do niedbalstwa, które oznacza niezachowanie przez sprawcę szkody należytej staranności wymaganej w stosunkach danego rodzaju. Tej właśnie staranności nie zachowała Gmina Miejska P., co rzutuje na ocenę jej zachowania jako zachowania zawinionego w rozumieniu art. 415 k.c.

Zgodnie z art. 355 k.c. dłużnik obowiązany jest do zachowania staranności ogólnie wymaganej w stosunkach danego rodzaju (należyta staranność). Wskazuje się, że norma przewiduje podstawowy wzorzec wymaganego zachowania dla każdego, kto znajduje się w określonej sytuacji. Ten wzorzec - kreowany przede wszystkim na podstawie reguł współżycia społecznego i przepisów prawnych - ma charakter obiektywny (abstrakcyjny). Zarzut niedbalstwa będzie uzasadniony wówczas, gdy sprawca szkody zachował się w sposób odbiegający od modelu wzorcowego (ujmowanego abstrakcyjnie). Oceny staranności, jakiej można wymagać od sprawcy szkody, dokonuje się, odnosząc wzorzec postępowania do okoliczności, w jakich działał sprawca szkody, przy czym odrzuca się właściwości ściśle związane z osobowością sprawcy. Dopiero ustalenie, że w konkretnych okolicznościach sprawca szkody mógł zachować się w sposób należyty, uzasadnia postawienie mu zarzutu nagannej decyzji (tak też Sąd Apelacyjny w Szczecinie w wyroku z dnia 30 listopada 2016 roku, sygn. akt I ACa 515/16, LEX nr 2252811).

W ocenie Sądu Okręgowego nie ma wątpliwości, że Gmina Miejska P. jako zarządca drogi, powinna tak zorganizować kontrole stanu dróg i chodników, by nie czekając na ewentualne działania innych podmiotów zapewnić bezpieczeństwo użytkownikom, ponieważ jest to jej obowiązek. Właściwa realizacja nałożonych przez ustawę obowiązków powinna zapewniać taki system pracy, aby była możliwość odpowiednio szybkiego stwierdzenia wystąpienia na drodze zagrożenia bezpieczeństwa i podjęcia działań zmierzających do usunięcia tego zagrożenia (w tym także wyegzekwowania naprawy urządzenia np. przez (...) Spółkę Akcyjną).

Ustawa o drogach publicznych nakłada na zarządcę drogi obowiązek podejmowania określonych działań zmierzających do zwiększenia bezpieczeństwa i wygody ruchu. Nie ulega żadnej wątpliwości, że ma on obowiązek należytego utrzymywania nawierzchni drogi i chodników. W przedmiotowej sprawie brak jest podstaw do twierdzenia, że nastąpiło nagle, niespodziewane uszkodzenie płyt chodnikowych wokół studzienki. Z opinii biegłego wynika, że proces wynikowego osadzania studzienki postępował w czasie i był skutkiem nieprawidłowości zaistniałych przy pracach wykończeniowych

podjętych po wybudowaniu samej studzienki. Na zarządcy drogi ciąży szeroko rozumiany obowiązek wykonywania ogółu prac remontowych, zabezpieczających i przywracających w razie potrzeby prawidłowy stan nawierzchni oraz bieżących robót konserwacyjnych, porządkowych i innych, których celem jest poprawa jakości i zwiększenie bezpieczeństwa ruchu. Najważniejszym zadaniem zarządcy drogi jest utrzymanie jej w stanie wykluczającym narażenie użytkowników na wypadek, pozostający w adekwatnym związku przyczynowym z nieprawidłowym utrzymaniem drogi (chodnika) (tak też Sąd Apelacyjny w Łodzi w wyroku z dnia 17 grudnia 2014 r., sygn. I ACa 881/14, Legalis nr 1185911).

Sąd Okręgowy podziela pogląd Sądu Najwyższego przedstawiony w wyroku z dnia 11 lutego 2004 roku w sprawie I CK 222/03 (Legalis nr 67951), że w sytuacji, w której przyczynę szkody ma stanowić zaniechanie, a zatem kiedy ocena związku przyczynowego przebiega w oparciu o hipotetyczne założenie, że określone działanie, gdyby zostało podjęte, zapobiegałoby szkodzie, należy wskazać to niezbędną działanie zapobiegawcze oraz wykazać, że istniała obiektywna potrzeba i możliwość jego podjęcia. W rozpoznawanej sprawie spełnione zostały wszystkie warunki dla uznania, że istnieje adekwatny związek przyczynowy pomiędzy zaniechaniem przez zarządcę chodnika utrzymania jego nawierzchni w należywym stanie a szkodą doznaną przez powódkę, w sytuacji, gdy chodnik ten wymagał naprawy, a zarządca miał możliwość tej naprawy dokonać zanim do wypadku doszło. Gmina Miejska P. niewątpliwie zobowiązana była do dbania o stan nawierzchni chodnika,

a skoro zaniechała takich działań, to ponosi odpowiedzialność za powstałe w wyniku tego szkodę i krzywdę powódki. Gdyby chodnik wokół studzienki nie był uszkodzony, bądź uszkodzenie to byłoby zabezpieczone, powódka z prawdopodobieństwem graniczącym z pewnością nie uległaby wypadkowi. A gdyby nawet tak się stało, to musiałaby traktować to zdarzenie jako nieszczęśliwy wypadek, za który nikt, oprócz jej samej, odpowiedzialności nie ponosi. W tych okolicznościach Gmina P. ponosi odpowiedzialność odszkodowawczą za wypadek, jakiemu uległa powódka.

W kontekście powyższych rozważań nietrafne jest stanowisko, że Gmina Miejska P. korzysta ze zwolnienia z odpowiedzialności odszkodowawczej na podstawie art. 39 ust. 4 ustawy o drogach publicznych. Jak wynika z treści powołanego przepisu utrzymanie obiektów i urządzeń, o których mowa w ust. 3 (urządzenia niezwiązane z potrzebami zarządzania drogami lub potrzebami ruchu drogowego) należy do ich posiadaczy.

W rozpoznawanej sprawie ustalono jednak bezspornie, że zdarzenie z dnia 3 września 2013 roku nie miało związku ze stanem takiego urządzenia, lecz stanem chodnika, za który, wedle dyspozycji art. 20 ust. 4 cytowanej powyżej ustawy, odpowiedzialność ponosi zarządca drogi, czyli właśnie pozwana Gmina. Pozwany nie powoływał się też w rozpoznawanej sprawie na żadną decyzję administracyjną, o której mowa w art. 39 ust. 3 ustawy o drogach publicznych, w szczególności nie wykazywał, aby zarządca drogi wydał decyzję odmowną dotyczącą zezwolenia na zamontowanie studzienki.

Mając na uwadze niezasadność zarzutów apelacyjnych oraz jednocześnie brak ujawnienia okoliczności, które podlegają uwzględnieniu w postępowaniu odwoławczym z urzędu, apelacja jako bezzasadna podlegała oddaleniu na podstawie art. 385 k.p.c.

Zważywszy na wynik kontroli instancyjnej o kosztach postępowania apelacyjnego Sąd Okręgowy orzekł na podstawie art. 98 § 1 i § 3 k.p.c. w zw. z § 10 ust. 1 pkt. 1 w zw. z § 2 pkt. 5 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 roku w sprawie opłat za czynności adwokackie (Dz. U. z 2015 roku, poz. 1800 ze zm.) w brzmieniu nadanym rozporządzeniem Ministra Sprawiedliwości z dnia 3 października 2016 roku zmieniającym rozporządzenie w sprawie opłat za czynności adwokackie (Dz. U. z 2016 roku, poz. 1668), które weszło w życie z dniem 27 października 2016 roku.